

7959 J5a

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA

L. dz. 7959 J5

Wpłynęło dn. 31. VII 1921 roku

Wyszło dn. _____ 1921 roku

Załączników _____

O d p i s .

Sciśle poufne.

Do raportu No 36.

Raport o debacie o Polsce odbytej w Angielskiej Izbie Gmin w dniu 20
maja 1920.

Do Raportu niniejszego mam zaszczyt załączyć stenogram rozpraw parlamentu
w dniu 20 maja , w którym adnotowałem ważniejsze ustępy mów o Polsce.

A. Dla wyjaśnienia momentów Debaty, niezbędnem jest uprzytomnienie sobie cha-
rakterystycznych faktów i nastrojów, które do Debaty doprowadziły, starań
osób i partji w tej mierze, oraz atmosfery, jaka zapanowała wśród opinji
angielskiej i która stanowiła tło do Debaty.

Od pewnego już czasu, a głównie od chwili zwycięskiej akcji oręża polskie-
go w wykonaniu polityki polskiej na Ukrainie, od chwili walnych zwycięstw
i wielkich zdobyczy polskich na bolszewikach, można było zauważyć na grun-
cie angielskim rozwój następujący opinji:

1/ Z jednej strony sfery rządowe, War Office, sfery umiarkowane i dotych-
czasowi przyjaciele Polski coraz życzliwiej odnosili się do Polski i do
akcji antybolszewickiej.

2/ Z drugiej strony zaniepokojenie sfer radykalnych wzrastało. Burza prote-
stów rozszalała od dłuższego już czasu w łonie ekstremistów miejscowych,
a znajdująca wyraz w ciągle przysyłanych pod adresem Poselstwa grożących
odezwach i uchwałach poszczególnych organizacji robotniczych, pod przewo-
dnictwem bolszewickiej organizacji angielskiej "Hands of Russia Committee"
nabrała nowej siły, wskutek niepokoju, że bolszewizm w Rosji jest przez
akcję Polski zagrożony poważnie. Ten niepokój w ostatnich czasach zataczał
coraz szersze kręgi wśród Labour Party, do tego stopnia, że prasa radykalna
a głównie Daily Herald nawoływała do urządzenia strejku manifestacyjnego
generalnego jako protestu przeciw działalności wojennej Polski. Ślady zręcz-
nej propagandy dążącej do zjednoczenia przeciw Polsce opinji sfer robotni-
czych stawały się coraz jawniejsze. Nie było dnia, by w prasie lewicowej
nie znajdowały się ogniste artykuły przeciw interwencji w Rosji i przeciw
imperjalistycznej wojnie polskiej.

Umiarkowani leaderzy Labour Party, którzy, jak już miałem zaszczyt zaznaczyć
w jednym z ostatnich raportów o sytuacji wewnętrznej Anglii w ostatnich
czasach dość stanowczo się odcięli od wszelkich metod rewolucyjnych i eks-

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

tremistycznych, na razie nie brali udziału w akcji skrajnych żywiołów robotniczych. Jednakże akcja ta stała się tak silną, że bez obawy utracenia swych wpływów na masy, ludzie ci musieli z początku biernie akcję tę przyjmować, w ostatnich dniach nawet pod dalszą presją opinii skrajnych sfer robotniczych musieli podnieść głos dla wyrażenia aprobaty i zachęty do bojkotu Polski przez robotników angielskich. Uczynił to ostatnio Thomas, jeden z najuczciwszych i umiarkowanych leaderów Labour Party, propagując w mowie wiecowej ogólny bojkot Polski nie tylko przez odmowę robotników ładowania amunicji dla Polski, lecz również przez odmowę pracowników dokowych i kolejowych ładowania do Polski przeznaczonych towarów wszelkiego gatunku.

Kulminacyjnym momentem dla stanowiska zajmowanego przez Labour Party względem Polskiej akcji zbrojnej, była sprawa statku "Dolly George" mającego wieźć ładunek materiału wojennego, którego robotnicy odmówili ładować. Incydent ten wykazał tak stanowcze dla sfer radykalnych Labour zwycięstwo, dowiódł im że tego rodzaju akcja się może łatwo udać, stanowisko rządu wobec tego zdarzenia było tak widocznie słabe i niesmiałe, że nie dziw, iż Labour nabrała przekonania, że obecna chwila pozwala na przypuszczenie szturmu dla zyskania opinii i zastraszenia rządu angielskiego oraz podjęcia starań, by rząd interwenjował w sprawie zmuszenia Polski do zawarcia pokoju natychmiast z Sowietami. Na tydzień przed debatą w Parlamencie posłowie Labour Party postawili wniosek wszczęcia debaty o wojnie polsko-bolszewickiej, nie uzyskali jednak potrzebnych 40 głosów, by swój wniosek urzeczywistnić wówczas. Równoległe z akcją Labour Party, w parlamencie i wśród opinii publicznej pracował w duchu wysoce dla Polski nieprzyjaznym Lord Robert Cecil. Znany ze swego doktrynerstwa ten polityk, stojący na czele Komitetu parlamentarnego do spraw zagranicznych, członek Opozycji w Izbie gmin, prezes "Związku Ligi Narodów" /League of Nations Union/ uznał, że chwila i sprawa są odpowiednie, by przez wysunięcie momentu przydatności powierzenia sprawy medjacji między Polską a Sowietami Lidze Narodów, wzmocnić niezmiernie dotąd słabe w opinii polityków stanowisko i znaczenie Ligi Narodów, a przede wszystkim, podnieść znaczenie siebie samego, stać się w opinii publicznej a głównie w opinii Labour Party, którą stale stara się pozyskać, - tym mężem stanu, który choć nie jest z Labour Party osobiście, jednak rozumie i podziela ich zapatrywania i może być przez Labour uważany za jej męża zaufania w chwili wyborów i zmiany rządu. Gdy do tego dodamy

że lord Robert Cecil odznacza się jeszcze przez to, że jest w duszy konserwatystą i że dąży by za zasłoną popierania radykalizmu zagranicą Anglii pomimo swych zachowawczych poglądów mieć wpływy na Labour-Party, oraz że zawsze był zagorzałym wrogiem katolicyzmu, łatwo jest pojąć, kim jest i dlaczego w Debacie tak ostro przeciw Polsce występował. Lord Robert Cecil, według zebranych przezemnie na gruncie Parlamentu informacji znacznie gorliwiej obrabiał przez tydzień poprzedzający Debatę swych kolegów-posłów, niż posłowie Labour Party.

Oprócz przytoczonych powyżej momentów, które stanowiły podłoże do rozprawy parlamentarnej o Polsce, nie należy zapominać o prawie dominującej roli jaką w tej jak i w innych sprawach gra w Parlamencie angielskim walka partyjna. Nie trzeba się łudzić, by sprawa polska budziła zbyt wielkie zainteresowanie sama przez się. Walka Opozycji przeciw rządowi jest zacięta. Walka ta szuka w każdym pretekście sposobności do ataku. Większość spraw obecnie na porządku dziennym będących przedstawia do zaatakowania rządu trudności, i może łatwo sprowadzić zarzut braku patriotyzmu i poczucie miary w chwili powojennej, gdy jeszcze poniekąd pokutuje pogląd potrzeby solidarności. Takimi sprawami są kwestje podatkowe, sprawa irlandzka i inne. Natomiast przy poruszaniu sprawy wojny polsko-bolszewickiej, można silnie rząd atakować z punktu widzenia Opozycji, i to przy poparciu zapewnionem ze strony Labour Party i pod hasłem wysokich ideałów ludzkości. Dodawszy do tych spostrzeżeń fakt, że jeszcze pewien odłam widzi niebezpieczeństwo w rozczłonkowaniu Rosji, że obawia się stracenia przez dłuższą zwłokę możliwości ekonomicznego wyzyskania bogactw Rosji, trwa przy przekonaniu, że Rosja ma żywność i inne produkta gotowe do eksportu, że natychmiastowe wejście w stosunki z Rosją pozwoli Anglii na wyemancypowanie się z pod zależności od importu amerykańskiego do Anglii i poprawi jeszcze kurs waluty, - uchwyci się w głównych zarysach momenty, które doprowadziły do Debaty i tło opinii, na której się rozegrała.

B. Charakterystyka przemówień i całokształtu Debaty. Podczas Debaty jedenastu mówców wygłosiło mowy dłuższe. Kilku posłów prócz tego podnosiło głos dla powiedzenia kilku zdań bez głębszego znaczenia na przebieg rozprawy. Nastrój w Parlamencie był ożywiony i znać było pewne zainteresowanie, jednak tego nie można uogólniać. Prezes Ministrów p. Lloyd George nie był w Londynie obecny. Miejsce jego zajmował i w imieniu rządu przemawiał p. Bonar Law.

Po stronie opozycji przemawiali: Poseł Sir Donald Maclean, /Asquithowiec/
Lord Robert Cecil, Pułkownik Kanworthy, /Labour/, Mr. Clynes /Leader Labour/
Mr. Maclean /Labour/ wszystkie głosy przeciw tolerowaniu przez Anglię trwania wojny. Po stronie rządowej: w imieniu rządu p. Bonar Law. Pułkownik Guinness, /Liberał koalicyjny/ Sir J. Norton Griffiths, Aubrey Herbert, Sir Halford Mackinder. Przemawiał też w tej sprawie sposobu debatowania, dłużej, Speaker /Przewodniczący/.

Sir Donald Maclean zagaikł atak na rząd. Przemówienie przeważnie słabe, jak zresztą zwykle bywają mowy tego posła. Starał się wprowadzić^w dyskusję, /prawdopodobnie dla przypodobania się Labour Party/ element bezpośredniej krytyki polityki rządu polskiego i poczynań polskich. Speaker przeszkodził w tem, żądając, by nie dyskutowano wewnętrznych spraw Polski a jedynie ograniczono się do pociągania rządu angielskiego do odpowiedzialności za jego czyny. Mowa Sir D. Macleana zawiera przedewszystkiem twierdzenie, że Polska naruszyła § 11 Statutu Ligi Narodów przez swą akcję i że według tego § Liga ma prawo i obowiązek ingerowania w sprawę wojny. Zarzuca rządowi angielskiemu, że nie był poinformowany zawczasu o agresywnych zamierzeniach Polski przez swe misje wojskowe w Warszawie. Zarzuca darowanie materiału wojennego^{go} twierdząc, że rząd winien był dać wyłącznie do obrony Polski, nie zaś do akcji zaczepnej. Przy tej sposobności stwierdza, że w razie napażenia na Polskę przez Sowiety, bezwarunkowo byłby za tem, by Polsce pomódz daniem materiału wojennego /patrz str. 1651 stenogramu/. Żąda, by sprawę oddano Lidze Narodów. Polskę stworzyły państwa sprzymierzone, mają więc możliwość wywarcia nań presji.

Pułkownik Guinness przemawiał zaraz po Sir D. Maclean. Wyraził aprobatę dla polityki rządu lojalnej wobec Polski. Odparł zarzut, jakoby Polska zaczęła wojnę lub pragnęła ją przedłużyć. Przeciwnie Sowiety działały w złej woli przeszkadzając w dojściu do rokowań pokojowych. Wykłada przebieg kampanji i wykazuje, że przecie Aljanci nie mają nawet dość wojska by obsadzić plebiscytowe okręgi, więc Polska nie mogła liczyć na ich pomoc wobec ewentualnego napadu bolszewików, a musiała sama uzyskać gwarancje pokoju przez akcję zbrojną. Lidze Narodów nie można było powierzyć interwencji, bo Liga nie posiada aparatu dostatecznego ani egzekutywy by takie zadanie wykonać. Liga by straciła w oczach całego świata popularność i uznanie, gdyby miała użyć teraz presji na Polskę, członka Ligi, przeciw Sowiетom, które nietylko nie

należą do Ligi ale są wrogami ładu i pokoju. /Mowa dobra i zwięzła. Guinness miał dłuższe rozmowy z Księciem Sapiehą niedawno i wiele informacji, które w mowie użył, pochodzą z tego źródła./

Mr. Lambert. Zapytuje, czyby rząd Brytyjski nie mógł interwenjować dla zakończenia wojny polsko - sowieckiej. Głównie przemawiał o Litwie wychwalając w gorących słowach Litwinów, żądając uznania Litwy de jure. Uskarżał się, że Polacy zajmują terytorjum litewskie. /patrz str. 1663/.

Pułkownik Marynarki Kenworthy znany ze swych stałych napaści na rząd, wrogo dla Polski usposobiony. Napada na rząd za dar materiału wojennego Polsce.

Wzywa, by nie dopuszczono do nowej wojny Rumunji i Finlandji z Sowietami.

Popiera ideę niezależnej Ukrainy, ale twierdzi, że na to zgodziły się ^{by} Sowiety pod jedynym warunkiem wojności tranzytowej do Odessy i z Odessy do Rosji.

Napada na rząd angielski za jego akcję na morzu Czarnem. Nic dziwnego, że Sowiety napadają na Persję, gdy Anglja udając, że chce z nimi wejść w stosunki handlowe jednocześnie bierze udział w wojnie przez popieranie czynne swymi okrętami Wrangla.

Mr. Clynes. Mowa bardzo zręczna i dobrze wygłoszona. Naogół charakterystyczna przez swój ton umiarkowany. Wychodząc z treści mowy tronowej, zaznacza, że rząd nie idzie po linii zapowiedzianej przez Króla przywracania pokoju i uruchomienia normalnego życia i przemysłu. Żąda, by rząd powiedział, czy dał warunki Polsce co do używania darowanej przez się amunicji i materiału wojennego, czy ograniczył to do akcji obronnej. Utyskuje na tajną dyplomację. Aspiracje polskie nazywają szaleństwem imperjalizmu. Anglja tak wielce przyczyniła się do powstania silnej Polski, że może żądać, by Polska poddała się interwencji Ligi. Polska słaba, nawiedzona epidemjami uboga nie mogła sama prowadzić tej wojny. Odpowiedzialność spada na rząd angielski za pomoc, która Polsce umożliwiła prowadzenie wojny. Żąda od rządu wyjaśnień.

Lord Robert Cecil: Rozpoczyna od pochwał nad mową Clynes'a i chwali stanowisko Labour Party, która tak lojalnie popiera Ligę Narodów. /bardzo charakterystyczne/patrz str. 1678 NB I./ Określa wojnę polsko - bolszewicką jako nieszczęście dla ludzkości już i tak cierpiącej od skutków wojny światowej. Obecna wojna znaczy dalszą ruinę Centralnej Europy, wzrost epidemji i głodu. O ile Polacy będą zwycięzcami może to być powodem zniszczenia rządu sowieckiego w Rosji. A co wtedy jeszcze większa anarchja. /Tu przekręca świadomie zdanie Księcia Sapiehy na poparcie swego twierdzenia/. A przecie mając do wyboru pomiędzy sowieckim rządem, który zresztą się poprawia a zupeł-

nie nową postacią ogólnej anarchji w Rosji, nie można dążyć do anarchji. W razie gdyby Polacy zostali pokonani, oznacza to nowe zalanie przez bolszewików nieszczęsnych połaci krajów na wschód od Warszawy, a może i samą Warszawę. Liga musi stać się rzeczywistością. Istnieje ona jedynie dla propagowania i przywracania pokoju. Twierdzi, że nie chce on napadać na Polaków. Jakieżby mógł mieć powód do tego, ale chce przytoczyć fakty z przebiegu kampanji polskiej w Rosji. Następuje szereg tendencyjnie przedstawionych faktów. Wzięcie Dynaburga nazywa wielkiem posunięciem się zaczepnem wewnątrz Rosji. Ofensywę sowiecką w marcu nazywa kontrofensywą wywołaną jako skutek akcji zaczepnej Polski. Przechodzi do kwestji propozycji pokojowych i stara się wykazać, że Sowiety pomimo znacznych żądań polskich, nie odmówiły, lecz że Polska działała na zwłokę i wysuwała propozycje nie do przyjęcia w postaci Borysowa i odmowie rozejmu. Czyta §§ Ligi Narodów wykazujące prawo Ligi do interwencji. Twierdzi, że można było zmusić Rosję przez użycie presji ekonomicznych by na interwencję się zgodziła. Gołosłownie natomiast i bez przekonania twierdzi, że obecnie też można to uczynić. Insynuuje, że Sowiety nie zgadzają się na przyjęcie Delegacji Ligi z winy popierania polskiej wojny. W końcu przyznaje, że chwilowo Lidze byłoby trudne przeprowadzić interwencję, ale nie wątpi, że sposobność się nadarzy, która to umożliwi. Uskarża się na to, że główną trudnością jest nieuznanie dotychczas przez Mocarstwa rządu Sowietów. W ostatnim zdaniu stawia sprawę jako kwestję zaufania do zasady Ligi Narodów.

P. Bonar Law: Zaczyna dział polski swej mowy od odparcia zarzutu, jakoby rząd angielski był wojowniczy i militarystyczny. Jest wręcz przeciwnie. Materiał wojenny był dany Polsce bez zastrzeżeń, w celu zmniejszenia prawdopodobieństwa, że chwila może przyjść, gdy Anglja by się widziała zmuszoną interweniować zbrojnie w tej części świata. Twierdzi, że rząd angielski nie tylko nie namawiał Polski do wojny ale przeciwnie zniechęcał do takowej. Przytacza szczegółowo, ze stenogramu treść rozmowy Lloyd George'a z Panem Ministrem Patkiem. Z naciskiem stwierdza, że rząd angielski odmówił na żądanie Polski dawania jej rad co do sprawy wojny lub pokoju. Zresztą uczynił to cały Conseil Supreme. Nie można dawać rad w wypadkach, gdy nie zamierza się tę radę lub opinię poprzeć czynnie. Wskazuje, że po klęsce Denikina siły sowieckie przeciw frontowi polskiemu zwiększyły się o 60%. Nic nie mogłoby być bardziej dyskredytujące dla rządu angielskiego jak rzec Polakom: Nie wolno wam atakować bolszewików, nawet jeżeli w waszem przekonaniu jest to konieczne dla obrony waszej. Albo musimy dać Polsce wolną rękę, co uczyniliśmy w

sprawie wojny lub pokoju, albo musielibyśmy wziąć na siebie całą odpowiedzialność ewentualnych rad. Niezgadza się z Lordem Robertem Cecil, że Liga powinna mieć sankcję interweniowania gdy tylko zechce. Tak nie jest. Liga może tam interwenjować, gdzie ma egzekutywę. Wskazuje, że Cecil ma wiele szczerego entuzjazmu dla sprawy Ligi. Ale tylko entuzjazm, a to nie wystarcza. Trzeba stosować i rozum. Dla Ligi byłoby wysoce niebezpieczne interweniować w tej sprawie. Dałoby to pozory pomagania bolszewikom a przeszkadzania sojuszniczemu narodowi. Kończy mowę twierdzeniem, że prócz tego Liga nie może interwenjować, tembardziej, gdy właśnie Sowiety odmówiły przyjęcia Delegacji Ligi i nie uznają autorytetu Ligi.

P. Maclean: Ostra wiecowa mowa w tonie patetycznym. imperjalizm polski, nie-dotrzymanie przez Polskę zgody na wyznaczenie granic przez Ligę Narodów, pretensje robotników do rządu angielskiego, który nie dotrzymuje obietnic względem Labour i nie płaci odszkodowań i zapomóg powojennych w zakresie zapowiedzianym. Żąda interwencji przez Ligę Narodów.

Sir Halford Mackinder: Mowa rzeczowa ^{bardzo} dla Polski przychylna. Znac z mowy skutki rozmowy z Naczelnikiem Państwa w Warszawie i z Księciem Sapiehą. W mowie gorąco wychwala Naczelnika Państwa za Jego wysoki zmysł polityczny, wskazuje na zaufanie doń wszystkich warstw społeczeństwa polskiego. Twierdzi i dowodzi, że jakkolwiek wyznaczono linię demarkacyjną na wschód od Polski, to niema jeszcze granic i Polska jest wobec tego w prawie bronięcia się poza bezsprzecznie polskim terytorjum. Usprawiedliwia polski system obrony jako rzeczoznawca. Mówi o Kresach ze znajomością rzeczy. Twierdzi, że nie są rosyjskie choć były we władaniu Rosji. Długo się wywódzi nad znajomością polską warunków w Rosji i broni stanowiska Polski bardzo stanowczo. W końcu powiada: o ile rząd angielski dąży do utrzymania Rosji decentralizowanej, to nie należy przeszkadzać Polsce w popieraniu przez nią pozostałych państw kresowych /border states/ w przeciwnym razie trzeba być przygotowanym na to, że wywołuje się ponownie nowy caryzm, który czy to pod postacią autokracji bolszewickiej czy reakcji stanie się wysoce niedogodnym sąsiadem dla całego demokratycznego świata.

Najwybitniejsze cechy poszczególnych mów są następujące:

Maclean: słabość argumentu, chęć przypodobania się Labour, partyjność contra rządowa więcej niż przekonanie o meritum sprawy polskiego stanowiska. Nieznajomość tematu.

Lord Robert Cecil: Zła wiara, doktrynerstwo, pochlebstwo Labour Party, animozja przeciw Polsce, obawa, że Liga Narodów wykazuje brak zastosowania do problemów aktualnych i staje się nieżywotną i nierealną. Karjerowiczostwo.

Clynes: Jako leader Labour Party wykazał liczenie się z masami, umiarkowanie, nieznamość sprawy, brak animozji bezpośredniej przeciw Polsce.

Bonar Law: Stanowczość, logika, lojalność wobec danych przez rząd Polsce zapewnień, niechęć do Ligi Narodów.

Sir H. Mackinder: Znamość tematu, wpływ rozmów z Naczelnikiem i wpływ osobisty osoby Naczelnika, wpływ rozmowy z Księciem Sapięgą.

Guinness: Przyjazne stanowisko względem Polski, wpływ rozmowy z Księciem Sapięgą.

Porządek, w jakim mowy były wygłaszane był dla Polski korzystny.

Mowy Bonar Law i Mackinder'a były na końcu i wrażenie końcowe Debaty w Izbie było dla Polski przychylne.

Zainteresowanie Debata posłów w Parlamencie nie było zbyt wielkie. Ci, którzy przemawiali lub mieli przemawiać wykazywali pewne zainteresowanie. Labour Party śledziła naogół spokojnie przebieg rozpraw. Okrzyki, potakiwania /hear, hear/ były naogół równo podzielone między obiema stronami sali. Znać było jednak, że Parlament jako całość ma sympatje do Polski, bowiem w chwilach, gdy o oswobodzeniu Polski przez wojnę była mowa, stawały się wyrażenia aprobaty ogólniejsze i głośniejsze. Gdy zaczął mówić znienawidzony przez sfery rządowe Pułkownik Kenworthy, /stały interpelant ze strony Labour Party/ cały rząd oprócz Harmswortha pozostawionego do słuchania i pilnowania w imieniu rządu przebiegu mowy, gremialnie wyszedł z sali.

Komentarze prasy codziennej: O debacie w prasie codziennej można wskazać na brak oddźwięku prawie zupełny. Sprawozdania z Debaty były przeważnie suche, ograniczały się do wyrażenia aprobaty to tej to tamtej stronie, zależnie od partyjnej przynależności danego organu prasy a mało się zanurzały w meritum sprawy.

O tryumfie jakiegokolwiek strony polskiej lub antypolskiej w Debacie nie może być mowy. Opinia szerokich mas, oprócz skrajnych żywiołów rozwijających jawną contra Polskę propagandę, nie wykazała prawie wcale zainteresowania. Obecnie, gdy Debata wykazała, że nie uda się rządowi sprowadzić ze stanowiska lojalnego swym obietnicom danym Polsce i zmusić rząd do interwencji, należy się w prasie spodziewać dość ostrej polemiki. Typowym tego przykładem

są artykuły redakcyjne, które się dziś pojawiły w Sunday Times /bardzo Pol-

MS. 1002-11
1920-21
HONORABLE
MEMBERS
OF THE
HOUSE OF COMMONS

sce przychylny rozumowany artykuł oparty na ekonomicznem argumentowaniu korzyści akcji polskiej a różniący się krańcowo od redakcyjnego artykułu przez Garvina w dzisiejszym Observer, dowodzącego na podstawie tych że rozumowań szaleństwa akcji polskiej i nieudolności rządu angielskiego w tej sprawie. Obecnie następujące pisma napadają na Polskę: Daily Herald, Manchester Guardian /ten ostatni bardziej umiarkowanie jednak/ Star, Daily News i inne skrajne pisma. Westminster Gazette, jako organ Asquitha również na Polskę napada. Za nami występują bardzo przychylnie: Times, Morning Post, Daily Telegraph, Daily Chronicle /organ Lloyd George'a/ Evening Standard, ostatnio wskutek nawiązania stosunków osobistych, Daily M... i parę pomniejszych. Z czasopism miesięcznych mamy za sobą National Review, XIX Century i przeważnie ekonomiczne miesięczniki.

C. Wrażenia ogólne i wnioski.

1. Fakt, że Debata w Parlamencie miała miejsce, należy powitać ze względu na wyświetlenie niektórych czynników politycznych, jako fakt dla Polski dodatni.

Z ostrej polemiki prasy, z działalności dla nas wrogiej sfer radykalnych i finansjery żydowskiej, można było wnioskować, że Debata wykaże niezmiernie silne i niebezpieczne dla nas zainteresowanie się tą sprawą. Można było się spodziewać, że akcja krańcowa, której się udało zaintymidować rząd w sprawie ładowania materiału wojennego dla Polski, potrafi swój atak tak przeprowadzić, by rząd zmusić do interwencji. Oczekiwania te nie sprawdziły się. Rząd pozostał niewzruszenie na swym stanowisku dotychczasowym. Do głosowania nie doszło nad sprawą akcji polskiej a z przebiegu Debaty jasno się widziało, że rząd wygrał. Jedynie miarodajnym dla czynników pragnących sprawę tę wznieść, musi więc pozostać próba pierwsza, nieudana wszczęcia dyskusji na tydzień przed Debata, gdy okazało się, że nie można było zebrać nawet 40 głosów potrzebnych do przeprowadzenia wniosku.

Jest to znamienne i przez opinię i prasę zostanie zapamiętane lepiej niż argumenty płomienne przeciw Polsce użyte przez mówców nam nieprzychylnych podczas samej Debaty.

2. Oprócz dla grupy ekstremistów i odłamu Labour Party, broniących egzystencję zagrożonej zasady bolszewizmu, sprawa Polskiej polityki ma znaczenie przeważnie a częstokroć jedynie znaczenie partyjne. Jest ona bowiem bardzo wygodnym pytaniem dla Opozycji w jej dążeniu do zwalczania rządu. Do walki tej przez sprawę polską udało się Opozycji wśliznąć moment insynuacji, że

rząd działa z niedowierzaniem i stara się zwalczać powagę Ligi Narodów. Ten moment atoli jest dla Polski narazie mniej groźnym, bo Liga Narodów nie cieszy się ani silnem stanowiskiem ani powagą. Nieobecność w Lidze Ameryki odbiera jej zbyt wiele jej pierwotnie projektowane znaczenie.

3.- Jak zwykle, tak specjalnie dziś, gdy odbudowa wewnętrznego życia ekonomicznego Anglii, polityka fiskalna powojenna, sprawa irlandzka i inne natury wewnętrznej zajmują wszystkie umysły, opinja publiczna nie da się zainteresować zbyt wiele do sprawy polityki zagranicznej, tak mało znanej w Anglii, jak problemat polsko-sowiecki. W tych rzeczach, z jednej strony należy pamiętać, że Lloyd George wzmocnił się znacznie w opinji tutejszej jako dyplomata, po ostatnich udanych swych poczynaniach w Conseil Suprême (San Remo, Folkestone) i nie ma czego się obawiać tymczasem w sprawach polityki zagranicznej. Z drugiej strony po całej plejadzie stosowanych względem Sowjetów metod politycznych temat ten przestak interesować społeczeństwo i istnieje tu prędzej tendencja dezinteresowania od tej sprawy, aniżeli ingerowania.

4.- Wpływy lorda Roberta Cecila nie są zbyt wielkie i w walce tej prędzej można oczekiwać dalszej jego depopularyzacji, aniżeli wzrost jego znaczenia. Dla Polski jest bardzo pomyślnem, że rozprawa między rządem a opozycją jest obecnie sprowadzona do identyfikowania rządu angielskiego z popieraniem polityki polskiej. Wzmacnia nas to znacznie i skutecznie.

5.- Stanowisko Labour skrajnego staje się coprawda groźniejsze, ale i na te sfery Debata podziała ochładzająco. Wszystko bowiem co wykazuje tym sferom trudność wciągnięcia opinji do walki jest dla nas dobrem. Groźnym może być fakt udania się starań bojkotu ładowania towaru dla Polski, ale rzecz ta nie da się tak szybko przeprowadzić, a o ile polityka Polski do tego czasu okaże się zwycięską, to niewątpliwie otrzymamy w tej sprawie poparcie rządu i społeczeństwa. Rząd angielski uważa, że z punktu widzenia Labour przeciw Polsce, posiada to dlań znaczenie praktycznego narazie wynalezienia klapy bezpieczeństwa, piorunochronu odprowadzającego gromy socjalistyczne od nawy państwa angielskiego. Zbyt mało jednak dotychczas rząd zdaje sobie sprawę z tego, że udanie się takiej próby siły żywiołów skrajnych jest tylko platformą przygotowującą drogę do ogólnej radykalizacji. Starania Poselstwa zmierzają do otwierania oczu rządu na niebezpieczeństwo pokaźnego już tutaj wzrostu idei bolszewickiej.

6.- Propaganda bolszewicka w ostatnich tygodniach tu uczyniła znaczne postępy. Od dnia przybycia do Londynu misji bolszewickiej kooperatywnej (Nogin, Krassin) ton napaści na Polskę w prasie skrajnej nabrak animozji specjalnie jaskrawej. Wyzyskiwane są przez sensacyjne napisy na stronicach tej

prasy komunikaty bolszewickie wykazujące porażkę wojsk polskich, a dziś nawet odebranie Kijowa. Występujemy z kontrakcją w Times, Morning Post, Daily Chronicle i Telegraph.

7.-Charakterystycznym było w Debacie zupełne milczenie o Ukrainie. Rząd nie chce się angażować w najmniejszym stopniu w tej kwestji, aż otrzyma dowody jej trwałości. Labour nie wypada występować przeciw zasadzie niezależności Ukraińców, ogół czeka na korzyści ekonomiczne lecz mało zna sprawę.

8.-Charakterystycznym niemniej w Debacie była próba wywołania dyskusji o Litwie i sentymentalne apelowanie w i imieniu Litwy przez posła Lamberta, twierdzącego, że Litwa tak bardzo szuka zbliżenia i poparcia Anglii i opieki szlachetnej Anglii w dążeniach do swego niepodległego bytu. Próba ta zręcznie przez hr. Tyszkiewicza przygotowana, spaliła na panewce.

9.-Poseł Mackinderdżego się wywodził w sposób bardzo sympatyczny o osobie Naczelnika Państwa. Czynił to tak obficie, że Speaker mu zwrócił uwagę, że zbyt wchodzi w wewnętrzne sprawy Polski. Jednak nie przeszkadzano Mackinderowi do wygłoszenia mowy. Osoba Naczelnika wzbudza obecnie tu wielkie zainteresowanie, jest omawiana w prasie, choć prasa skrajna krytykuje jego politykę, jednak nie wystąpiła dotąd ostro przeciw osobie Naczelnika, zamiennie powściągliwiej traktując go niż np. Mannerheima, którego nazywa "rzeźnikiem" i Denikina, któremu nadaje przydomek krwawego reakcjonisty.

Reasumując położenie w Anglii względem polityki Polśki w Rosji, można stwierdzić, że rząd obecnie występuje w naszej obronie i z tem stanowiskiem jest identyfikowany. Stosuje on względem Polski politykę nacechowaną lojalnością wobec danych przyrzeczeń, a jednak zdradza zaniepokojenie i można politykę rządu streścić w danem określeniu przedwojennym Asquitha "policy od wait and see". Nigdzie jak w obecnem położeniu w Anglii i w postawie sfer miodrajnych i opinji społecznej względem polityki czynnej Polski na wschodzie nie możnaby chyba zastosować z większą prawdą sławnego przysłowia francuskiego: "Les gagnants ont toujours raison". Na gruncie politycznym Anglii, a zapewne i całego świata jest to dla nas dziś klucz sytuacji i stanowiska, jakie Polska zajmie.

London, 23 maja 1920.

(-) Jan Ciechanowski,
Radca Legacyjny.

